

Uroczystość wręczenia odznaczeń najwyższym duchownym: karaimskiemu i mużułmańskiemu.

Dnia 26. IV. 1936 r. O godz 11 w wielkiej sali konferencyjnej wileńskiego urzędu wojewódzkiego, wobec licznie zebranych przedstawicieli władz i wyznawców wiary karaimskiej i mużułmańskiej Pan Minister W. Świętosławski wręczył Hachanowi Szapszałowi, najwyższemu duchownemu karaimskiemu, z siedzibą w Wilnie, oraz Muftiemu Szynkiewiczowi, głowie kościoła mużułmańskiego w Polsce, z siedzibą w Wilnie, — egzemplarze Dziennika Ustaw R. P., które zawierają statuty tych kościołów autonomicznych, a równocześnie udekorował ich komandorją z gwiazdą orderu „Polonia Restituta“.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO W CZASIE DEKORACJI HACHANA KARAIMSKIEGO.

„W Dzienniku Ustaw z dnia 24 kwietnia r. b. została ogłoszona Ustawa o stosunku Państwa do Karaimskiego Związku Religijnego. — Korzystam z okazji, aby wręczyć Waszej Ekscelencji egzemplarz Dziennika, w którym znajduje się akt, nawiązujący do odwiecznej tradycji, a będący nowym wyrazem niezmiennej na przestrzeni wieków pieczołowitości Rzeczypospolitej w stosunku do Karaimów i ich wyznania.

„Od szeregu wieków zadziergnięte zostały bliskie więzy, łączące organicznie Karaimów, osiadłych w Polsce, z państwowością polską. Otoczeni opieką Rzeczypospolitej, obdarowani przywilejami królewskimi, Karaimi znaleźli w Polsce drugą ojczyznę, której wiernymi synami się stali, kładąc niespożyte zasługi zwłaszcza w dziedzinie utrzymania kontaktu z ludami dalekiego wschodu, obcemi coprawda Polsce językiem, wiarą i zwyczajami, interesującymi nas zawsze ze względu na polską rację stanu. W historii naszej ojczyzny niezwykle też piękną kartę zapisali sobie Karaimi w dziele wykupu jeńców z jasyru i pełnienia szeregu poufnych — przeważnie zawsze pełnych niebezpieczeństwa — misyj.

Dziś ta cała przeszłość, te wszystkie wspomnienia i tradycje ogniskują się dokoła osoby Waszej Ekscelencji, którego powaga i autorytet jako znakomitego uczonego i znawcy spraw Wschodu, przydaje blasku stanowisku naczelnego zwierzchnika duchowego Karaimów. W pracy pełnej poświęcenia odbudowuje się w starożytnych Trokach tradycyjny ośrodek życia duchowego i religijnego Karaimów, sięgający dzięki wysokim zaletom moralnym i naukowym Ekscelencji daleko poza granice Polski, wewnątrz zaś kraju ośrodek ten staje się ogniskiem szerzenia wiedzy i znajomości zagadnień oryentalnych w Wilnie. Dzięki niestrudzonej energii Ekscelencji zapoczątkowany został jedyny w Europie zbiór muzealny folkloru karaimskiego, stanowiący już dzisiaj cenną kolekcję niezwykle rzadkich i pięknych okazów i zabytków. Wierny odwiecznej tradycji, podtrzymuje Ekscelencja stały i żywy kontakt z najdalszemi krajami Wschodu, odnawiając dawno zanikłe stosunki, nawiązując nowe, a wszędzie rozpowszechniając dobre imię Polski.

W dniu dzisiejszym obchodzimy razem uroczystość, wienającą wspólną paroletnią pracę: Ministerstwa W. R. i O. P. i Ekscelencji. W ten sposób zostaje utrwalone istnienie i uregulowane położenie prawne wyznania karaimskiego w odrodzonej Rzeczypospolitej na podstawie ustawy polskiej, czyniącej zadość wszystkim istotnym potrzebom wyznania karaimskiego i państwa, wznawiającej odwieczne tradycje i wzmacniającą nierozzerwalne węzły, które historia kilku stuleci wykuła. Widomym tego symbolem jest wyjątkowy przywilej, który ustawa zapewniła Hachanowi: godło państwowe na Jego pieczęci.

I dlatego szczerze rad jestem, że mogę doręczyć W. E. to wysokie odznaczenie, które Pan Prezydent nadał Waszej Ekscelencji.

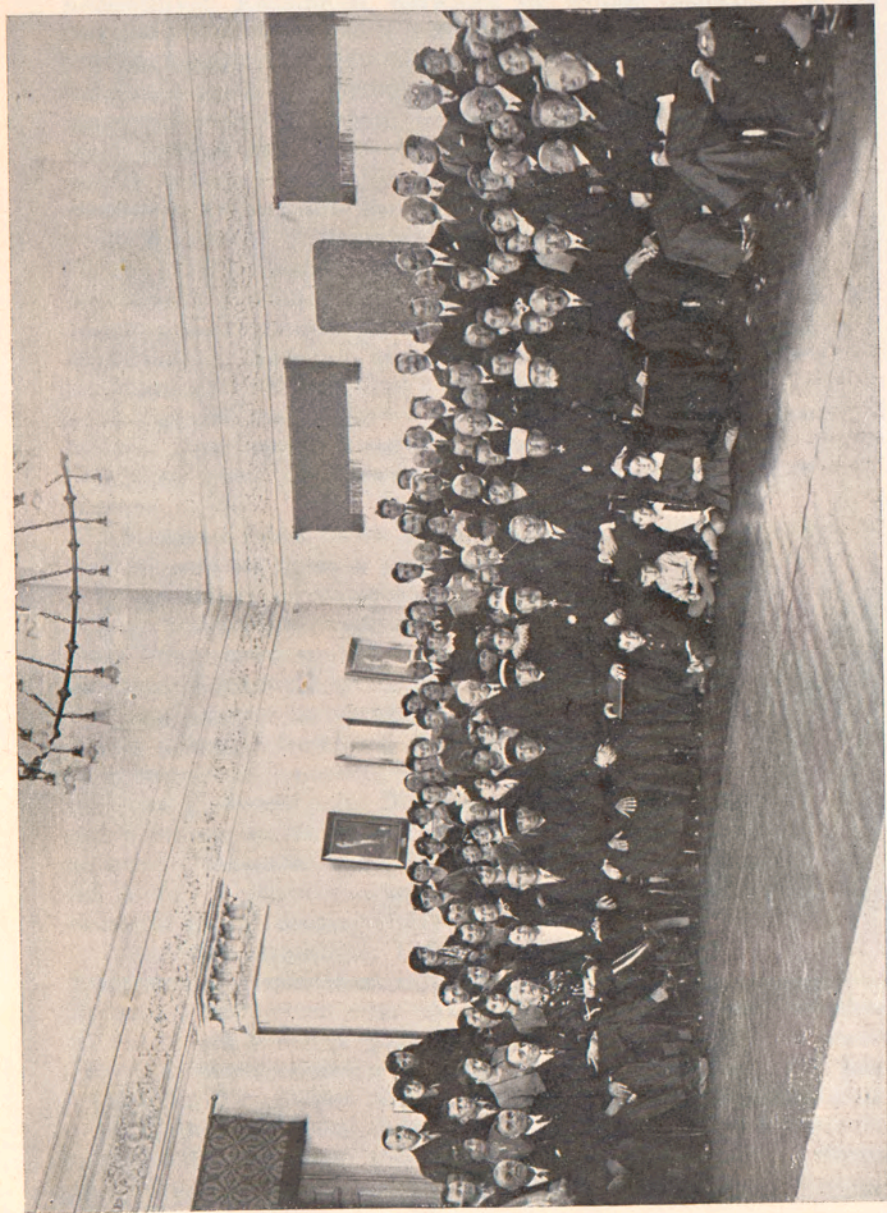
„W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wręczam Ekscelencji odznaki Kawalera Krzyża Komandorskiego z Gwiazdą orderu „Odrodzenia Polski“.

ODPOWIEDŹ J. E. HACHANA KARAIMÓW NA POWYŻSZE PRZEMÓWIENIE PANA MINISTRA.

DOSTOJNY PANIE MINISTRZE!

Karaimi, jako element wojskowy i rolniczy, od XIV-go wieku osiadły na ziemiach polskich, wrósł w nie głęboko, zraszając je obficie krwią swych rycerzy i potem swych rolników.

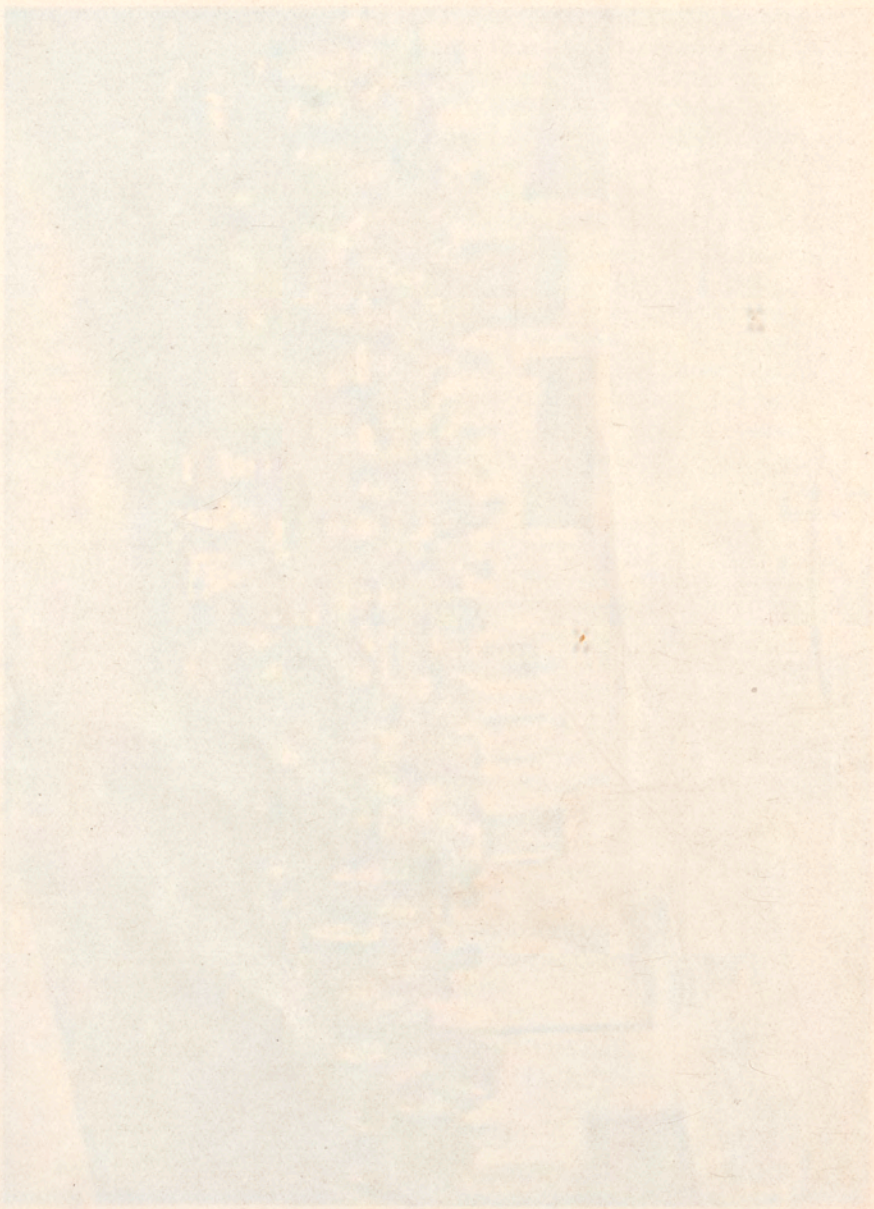
Jeszcze za czasów królów polskich, gdy liczba Karaimów była tak znaczna, że stanowili oni 32 duże gminy, z których



GRUPA UCZESTNIKÓW UROCZYSTOŚCI WRĘCZENIA USTAWY W DNIU 26.IV.1936 ROKU.

Na zdjęciu widzimy Pana Ministra Wojciecha Świętosławskiego pomiędzy J. E. Hachanem i J. E. Muftim oraz przedstawicieli wyższych władz z p. Wojewodą Ludwikiem Bociańskim, J. M. Rektorem U. S. B. W. Staniewiczem, Kuratorem Okr. Szkoln. K. Szelągowskim, Dyrektorem Dep. Izby Kontr. Państw. E. Kobeckim, Vice-Wojewodą M. Jankowskim na czele.

М. П. ПЕРВОНАЧАЛЬНЫЙ
ПРОТОКОЛ
СОВЕЩАНИЯ
КОМИТЕТА
ПО
УЧЕБНО-МЕТОДИЧЕСКИМ
ВОПРОСАМ
ПО
ИСТОРИИ
СОВЕТСКОГО
СОЮЗА
И
ИНОСТРАННЫХ
СТРАН
1925



ВЫПУСК
1925

kompletowały się dwie chorągwie, widzimy, że w przywilejach, nadawanych Karaimom, ujawniła się troska zarówno i o ich instytucje duchowne, jak i potrzeby kulturalne. Tak na przykład, gdy dla budowy świątyń wyznań niechrześcijańskich wymagane było zezwolenie katolickich władz duchownych, Król Jan Kazimierz, przywilejem swym danym w Dolhinowie dnia 26 listopada 1665-go roku, zezwalając na zbudowanie w Trokach kienesy karaimejskiej i szkoły, zamiast zniszczonych przez pożar, oświadcza jednocześnie że czyni to w nagrodę służb żołnierskich wielu Karaimów, zostających przy jego boku.

Tak było dawniej. Dzisiaj Ty, Dostojny Panie Ministrze, przywiozłeś z grodu stołecznego Ustawę Wyznania Karaimejskiego podług prawa dzisiejszego sporządzoną, by tem samem nazawsze wzmocnić symbolicznie nieprzerwany ciąg opieki nad Karaimami: dawniej — Królewskiej i obecnie — Republikańskiej Polski, i jak raczyłeś podkreślić — nawiązując nić odwiecznej tradycji. Malutki nasz naród karaimejski z wdzięcznością zawsze strzec będzie to nowe obdarowanie go przez Najjaśniejszą Rzeczpospolitą.

Mocarny Orzeł Biały, wysoko się wznoszący nad odrodzoną Polską, jednako ogarnia potężnymi skrzydłami swemi tulące się pod nie liczne różnoplemienne narody Jej, z których każdy podług wierzenia swego, zgodnie ze swemi zwyczajami, chwali Pana Boga za ten spokój i dobrobyt, z których korzysta w kraju naszym, rządzonym przez mądrych mężów stanu, wybranych i wyznaczonych do steru Nawy Państwowej, kierujących nią dłońią pewną i umiejętną pomiędzy skałami i podwodnemi rafami morza politycznego. Przeto zawsze zwracamy modły nasze do Pana Zastępów, aby On, Wszechmocny, nie zsyłał ani burz, ani nawałnic na to morze, aby Pan Miłosierny dał siły, moc, zdrowie i szczęście Panu Prezydentowi i Wysokiemu Rządowi na radość i pocieszenie szczerze oddanej mu wielomiljonowej ludności naszej drogiej Ojczyzny Polski.

Raczyłeś zaznaczyć, Dostojny Panie Ministrze, że Wysoki Rząd łaskawie spostrzegł skromną pracę moją na polu duszpasterskim i naukowym oraz jako obywatela Polski tak u siebie w kraju, jak i wobec narodów wschodnich. Składając wyrazy głębokiej wdzięczności w imieniu własnem i narodu, który mię zwierzchnikiem swym obrał, za wysokie odznaczenie łaskawie przez Pana Prezydenta nadane, — mam niezłomne postanowienie usprawiedliwić tę Jego wspaniałomyślność, tem gorliwiej pełniąc swe obowiązki duszpasterza i obywatela Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.